



Unia pomaga im

GAZELA BIZNESU Producent metalowych mebli dla warsztatów i magazynów – Jotkel z Krotoszyna

Anna Dermont

anna.dermont@pb.pl w 023-333-88-10

Krotoszyńska Gazela Biznesu Jotkel ma 25 lat, park maszynowy wart 16 mln zł i ponad 200 osób załogi.

— Nasi pracownicy dbają, by produkowane przez nas metalowe meble do wyposażenia m.in. warsztatów, zakładów czy magazynów wyglądały jak spod igły. Gdyby były lepszej jakości, nie cieszyłyby się powodzeniem wśród wymagających klientów z Niemiec, Francji, Holandii, Czech i z Irlandii. I nie byłobyśmy Gazelą Biznesu, czyli dynamicznie rozwijającą się firmą — uśmiecha się Jan Krzywonos, właściciel i założyciel Jotkela.

Krok po kroku

W 1978 r. pracował w krotoszyńskim ZOZ jako konserwator. Zrezygnował z państwowej posady i otworzył firmę zajmującą się instalacjami elektrycznymi. Zaczynał od młotki i przecinaka. Pierwsza siedziba mieściła się w piwnicy jego domu w Krotoszynie. Interes kwitł, sprzęt przybywał, a początkujący przedsiębiorca stawiał kolejne budynki gospodarcze. Kiedy na swojej posesji nie mógł już

znaleźć wolnego skrawka ziemi, przeniósł firmę najpierw do obory po spółdzielni produkcyjnej w Duszej Górze, a w 1994 r. do budynku po fabryce mebli w Krotoszynie, gdzie mieści się do dziś.

W połowie lat 80. Jan Krzywonos wpadł na nowy trop.

— Zakładając instalacje elektryczne w gospodarstwach wiejskich, zorientowałem się, że każdy rolnik chce mieć spawarkę. A to przyspawać trzeba coś w ciągniku, a to dokonać drobnej naprawy w obejściu. Zaczęłem więc produkować spawarki. Szło całkiem nieźle, sprzedawałem około 7 tys. sztuk rocznie — wspomina właściciel Jotkela.

Chude lata

Reformy Balcerowicza spowodowały, że klienci zaczęli uważniej liczyć każdy grosz.

— Zostaliśmy z pełnym magazynem spawarek i pustym kontem. Jedynym ratunkiem było wystawienie towaru do sklepów w tzw. komis, nieraz nawet za pół ceny, i zmiana profilu działalności — wspomina Jan Krzywonos.

W 1993 r. zaczął produkować różne wózki metalowe, m.in. do wożenia butli z gazem czy narzędzi w warsztatach samochodowych. W tym samym roku spotkał na swej drodze ówczesnego szefa polskiego oddziału Coca-Coli.

— Wynegocjowałem zlecenie na wózki sprzedaży napojów. W trakcie rozmów okazało się, że klient potrzebuje też regałów do ekspozycji Coca-Coli w sklepie. Bingo! Z siedziby Coca-Coli wyszedłem z ogromnym zamówieniem — wspomina Jan Krzywonos.

Szansa jedna na milion — duży klient, duże pieniądze, ale też duże wyzwanie.

— Pracowaliśmy na pełnych obrotach, niemal głaściliśmy każdy wyprodukowany regał i wózek, aby odpowiadał standardom zleceniodawcy. Doszliśmy do perfekcji. Można powiedzieć, że na tym zadaniu nauczyliśmy się fachu produkcji mebli metalowych — przyznaje założyciel firmy.

Liczyć na siebie i Unię

Kilkuletnia współpraca z Coca-Colą robiła wrażenie na kolejnych klientach.

— Żeby wybić się na konkurencyjnym rynku, musieliśmy postawić na jakość, czyli inwestować w certyfikaty i dobrać, specjalistyczny sprzęt produkcyjny — stwierdza Jan Krzywonos.

Jakość kosztuje. Rozwiązaniem były rozmaite fundusze. — Pierwszy był fundusz EXPROM-2 na dwie prasy krawędziowe i program rozwoju eksportu. Potem staraliśmy się o kolejne, już unijne — dodaje właściciel.

I tu zaczęły się schody — wynajęta renomowana firma z Poznania popełniła błąd w tabelach z kosztami inwestycji. Wniosek został odrzucony. Od tamtej pory pozyskiwanie funduszy właściciel Jotkela wziął w swoje ręce.

— Nauczyłem się wypełniać skomplikowane wnioski o wsparcie unijne. Kto zrobiłby to lepiej? Znam firmę od podszewki, każdą śrubkę, każdy metr kwadratowy hali produkcyjnej, każdą maszynę — tłumaczy Jan Krzywonos.

Plan marzeń — tak w Jotkeli zartobliwie mówi się o długoletnim planie inwestycyjnym.

— Zastanawiamy się, co i kiedy będzie nam potrzebne. Kiedy już wiemy, szukamy odpowiedniego rodzaju dofinansowania — wyjaśnia Jan Krzywonos.

W latach 2003-06 krotoszyński Jotkel uzyskał ponad 4,3 mln zł z programu SPO WKP i ponad 900 tys. zł z programów przedakcesyjnych Phare.

— Za pieniądze z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego kupiliśmy centrum gnące do blach, prasy wykrawające oraz hydrauliczne wykrawające prasy rewolwerowe i kilkanaście nowoczesnych maszyn produkcyjnych. Część wydaliliśmy na rozbudowę systemu logistyki we-



GAZELA BIZNESU

Przedsiębiorstwo JOTKEL
ul. Wiejska 43
63-700 Krotoszyn
tel. 062-725-22-91
e-mail: office@jotkel.com
www.jotkel.com

Firma w liczbach (dane 2006 r.)

Obroty	21,3 mln zł
Zysk netto	2,7 mln zł
Zatrudnienie	203 osoby

wewnętrznej i komputerowy system wspomagania zarządzaniem klasy ERP — wylicza Jan Krzywonos.

Nowoczesny park maszyn, wartych w sumie około 16 mln zł, to duma firmy. Wkrótce, łącznym kosztem 4 mln zł, przybędzie sterowana komputerowo wykrawarka laserowa, wycinarka drutowa do ciecienia twardej stali, a także centrum obróbkowo-frezarskie, pięć robotów przemysłowych oraz urządzenia pomiarowe.

► **Kobięca ręka:** Co dziesiąty pracownik w Jotkeli to kobieta, a wkrótce ma ich być jeszcze więcej. [FOT. ANI]



Nie chcemy być stereotypowi



Promują pracę kobiet i pomagają pracownikom podnieść kwalifikacje. Nic dziwnego — to w końcu firma z Europy.

Na stanowiskach fizycznych w krotoszyńskim Jotkeli co dziesiąty pracownik to kobieta. Wkrótce dołączy kolejnych 18 pań, które odbywają staż i przeszkolenie.

— Jeden z podstawowych dokumentów strategii li-

► **Naprawdę warto:** Inwestowanie w wiedzę pracowników się opłaca — mówi Jan Krzywonos, prezes Jotkela. [FOT. ANI]

zbońskiej o gospodarce przysłała Unię kładzie duży nacisk na zapewnienie pracy kobietom. Chcemy być europejscy, nie stereotypowi. Poza tym, dopiero teraz widać kobiecą rękę przy obróbce plastycznej stali, malowaniu czy montażu gotowych produktów krotoszyńskiej firmy — mówi z uśmiechem prezes Jan Krzywonos.

Warto też wspomnieć, że pracownicy Jotkela, którzy chcą podnieść kwalifikacje zawodowe, mogą liczyć na wsparcie pracodawcy. Jeśli studia związane są z pracą, firma finansuje 100 proc. zstęgu. Jeśli nie — daje po-

wę. W latach 2004-06 Jotkel wydał na studia pracowników 41 tys. zł. Firma organizuje i finansuje także wewnętrzną szkołę językową, Niemieckiego uczy się ponad 60 pracowników.

Inwestycja w wiedzę Jotkeli się opłaca. Przedsiębiorstwo wdrożyło już trzy systemy zarządzania jakością, środowiskiem i BHP według normy ISO — 9001:2000, 140001:2004 i PN-N-18001:2004. Od czerwca tego roku może się pochwalić zintegrowanym systemem zarządzania jakością, bezpieczeństwem i higieną pracy oraz środowiskiem. [AC]

WAŻNE LICZBY

380

► Tyle ton blach można składować na 125 półkach magazynowych znajdujących się w Jotkeli.

25

proc. ► Tyle wzrosła w firmie wydajność produkcji w ostatnich dwóch latach.

U
Jak
dział
w Un

Kwe
śnia
„Kra
boda
dawn
blika
zy w
nie, l
sowa
zając
przej
jęcej
o swe
ści, z
W
kwa
upra
ją po